

opusdei.org

Rozważania: wtorek 2 tygodnia Wielkanocy

Rozważanie na wtorek
drugiego tygodnia
wielkanocnego. Proponowane
tematy to: Nikodem po śmierci
Chrystusa na Krzyżu; jedność
od samego początku była
darem i zadaniem;
chrześcijanie będą
rozpoznawani poprzez swoją
wzajemną miłość.

09-04-2021

- Nikodem po śmierci Chrystusa na Krzyżu;
 - Jedność od samego początku była darem i zadaniem;
 - Chrześcijanie będą rozpoznawani poprzez swoją wzajemną miłość.
-

PRAWDOPODOBNIEM rozmowa pomiędzy Panem Jezusem a Nikodemem była długa, chociaż Ewangelia przekazała nam jedynie kilka zdań z tej rozmowy. Ów uczony w Piśmie oczekiwał spotkania z prorokiem, kimś wybranym przez Boga, ale jego oczekiwania zostały całkowicie przekroczone: tam było coś więcej, coś całkowicie innego, człowiek z którego ust płynęły

niezwykłe rzeczy, o istnieniu których nigdy nie podejrzewał. Nie wiemy do jakiego stopnia je zrozumiał albo ile szczegółów chciał wyjaśnić Pan Jezus w tym momencie. Ale wiemy, że w trudnych momentach męki, kiedy prawie wszyscy uczniowie uciekli, Nikodem publicznie opowiedział się za Jezusem, poprzez umożliwienie godnego pochówku ciała Chrystusa. W tych chwilach przypomni sobie słowa tej nocnej rozmowy, kiedy Pan Jezus wygłosił proroctwo o swojej męce na krzyżu i o owocach tej ofiary: «Jak Mojżesz wywyższył węża na pustyni, tak potrzeba, by wywyższono Syna Człowieczego, aby każdy, kto w Niego wierzy, miał życie wieczne» (J 3, 14-15).

Nikodem znał to zdarzenie z historii swojego ludu: Mojżesz umieścił miedzianego węża na wysokim palu, aby każdy ukąszony przez śmiertcionośne węże pustynne, został uzdrowiony (por. Lb 21, 8-9).

Odnosząc się do tego wydarzenia Pan Jezus przypomina nam, że «nikt sam przez się i swoimi siłami nie wyzwala się z grzechu i nie wznosi się ponad siebie samego, nikt nie uwalnia się całkowicie od swojej słabości, samotności albo niewoli, wszyscy natomiast potrzebują Chrystusa jako przykładu, Nauczyciela, Wyzwoliciele, Zbawiciela i Ożywiciela»^[1]. Aby uwierzyć, abyśmy zostali zbawieni, aby nauczyć się kochać, potrzebujemy patrzeć na Chrystusa na krzyżu. W jego gestach i w jego słowach zrozumiemy jak niezwykła jest miłość, którą pragnie wlać w nasze serca. Nie tylko ta nocna rozmowa, ale przede wszystkim osobiste spotkanie z krzyżem przemieniło Nikodema. Od tego momentu przewyciężył swoje lęki i względy ludzkie, aby pokazać się otwarcie jako przyjaciel Jezusa. Kontemplacja krzyża zawsze nas przemienia.

.....

TAKŻE APOSTOŁOWIE zostają jeszcze bardziej przemienieni kiedy, po zmartwychwstaniu Pana Jezusa, mogą zrozumieć konsekwencje i znaczenie Jego śmierci na krzyżu. Zostanie wyryte w ich sercach, że to «Miłość przywiodła Jezusa na Kalwarię»; i że, «na Krzyżu wszystkie Jego słowa i wszystkie Jego gesty tchną miłością, miłością mocną i wyrozumiałą»^[2]. Jedynie wpatrując się głęboko w wielkość bożej miłości na krzyżu mogą zrozumieć w pełni, z jednej strony, nowe przykazanie, jakie pozostawił im Pan Jezus podczas Ostatniej Wieczerzy (por. J 13, 34) i z drugiej, prośbę o jedność pomiędzy jego uczniami, jaką Chrystus wzniósł do Ojca tej samej nocy (por. J 17, 21).

Te słowa Jezusa na temat miłości braterskiej i jedności zostały wiernie przekazane przez apostołów

pierwszym chrześcijanom.

Rzeczywiście, kiedy natrafiamy na opis rodzącej się w Jerozolimie wspólnoty, jest mowa, że «jeden duch i jedno serce ożywiały wszystkich wierzących» (Dz 4, 32). Jedność i harmonia, jakie osiągnęli nie były jedynie ludzkim osiągnięciem, owocem praktykowania cnót sprzyjających dobrym relacjom, albo ustanowienia przemyślanych porozumień. To był przede wszystkim dar Boży, dzieło Ducha Świętego w narodzonych do życia łaski poprzez chrzest. Ale, będąc darem, od razu wskazuje się nam, że jednocześnie było to także zadanie: smutna historia Ananiasza i Safiry, która jest opowiedziana zaraz później (por. Dz 5, 1-10), jasno ukazuje, że ta jedność – silna do tego stopnia, że wyrażała się w posiadaniu jednego serca i jednej duszy – była drogocennym ale delikatnym darem, który zależał także od wolności osobistej każdej

osoby, poprzez którą ta osoba otwierała się, aby go otrzymać.

Ten „cud jedności” dokonuje się poprzez działanie Ducha Świętego, ale zależy także od właściwego nastawienia, aby go przyjąć: przeszkodą dla tego daru może być pycha, egoizm, szemranie, brak zaufania...«Dzieje Apostolskie ukazują, jak w świętym mieście Jerozolimie, naznaczonym wydarzeniami Paschy, rodzi się Kościół. Ten młody Kościół od samego początku „trwał we wspólnocie”, czyli tworzył umocnioną łaską Ducha Świętego komunie. I tak jest po dzień dzisiejszy. Centrum tej wspólnoty stanowi Jezus Chrystus w swej paschalnej tajemnicy. On sprawia, że Kościół żyje, rozrasta się i urzeczywistnia jako ciało „zespalone i utrzymywane w łączności dzięki całej więzi umacniającej każdy z członków stosownie do jego

miary”(Ef 4, 16)». Jedność jest darem dla Kościoła i zadaniem dla każdego z nas.

«APOSTOŁOWIE z wielką mocą świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa, a wszyscy oni mieli wielką łaskę» (Dz 4,33). Chrześcijaństwo szybko rozprzestrzeniło się w ciągu pierwszych wieków. Stało się tak dzięki odwadze chrześcijan, ale przede wszystkim dzięki świadectwu miłości, jaką żyli pomiędzy sobą i starali się rozprzestrzeniać wśród wszystkich osób. «Patrzcie jak się miłują!», mówiono często o chrześcijanach, «patrzcie jak każdy z nich jest chętnie gotów umrzeć za drugiego!»^[3]—.

Aby być wiarygodnymi chrześcijanie powinni być zjednoczeni, powinna

być jasno widoczna miłość z jaką się wzajemnie traktują. Apostolstwo nie jest niczym innym jak przelewaniem się tej miłości ku wszystkim, ponieważ każdy chrześcijanin ma bardzo mocno na uwadze troskę o innych. Święty Josemaría uważał tę kwestię za należącą do istoty Opus Dei: «Chciałbym, aby Dzieło zawsze takim było: bardzo zjednoczoną małą rodziną, chociażbyśmy byli rozrzućeni na wszystkie strony»^[4]. Mówił także, że niezależnie od tego jak bardzo rozwinie się apostolstwo, należy walczyć o umocnienie atmosfery zaufania i prostoty, radości i serdeczności.

«Jakże wielką odpowiedzialność powierza nam dziś Pan! Mówi nam, że ludzie będą rozpoznawać uczniów Jezusa, po tym jak się nawzajem miłują. Innymi słowy miłość jest dowodem osobistym chrześcijanina, jest jedynym ważnym „dokumentem”, by Jezus uznał nas za

uczniów. Jeśli ten dokument straci
ważność i nie będzie stale
odnawiany, to nie będziemy już
świadkami Mistrza. Zatem pytam
was: czy chcecie przyjąć zaproszenie
Jezusa, aby być Jego uczniami? Czy
chcecie być jego wiernymi
przyjaciółmi? Prawdziwy przyjaciel
Jezusa wyróżnia się zasadniczo
konkretną miłością (...). Miłość
znaczy dawać nie tylko coś
materialnego, ale coś z samych
siebie: swój czas, swoją przyjaźń,
swoje zdolności»^[5].

Prośmy Najświętszą Maryję Pannę,
abyśmy poprzez ciepło miłości
wyrażonej w czynach, i poprzez
jedność, która przyciąga wszystkich,
potrafili przekazać światło i ciepło
wiary.

[1] Sobór Watykański II, *Dekret Ad Gentes*, nr 8.

[2] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, Stacja XI.

[3] Tertulian, *Apologeticum*, 39.

[4] Św. Josemaría, *Notatki ze spotkania rodzinnego*, 17 maja 1970 r.

[5] Franciszek, *Homilia*, 16 kwietnia 2016 r.

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://
dev.opusdei.org/pl-pl/article/
rozważania-wtorek-drugiego-tygodnia-
wielkanocnego/](https://dev.opusdei.org/pl-pl/article/rozważania-wtorek-drugiego-tygodnia-wielkanocnego/) (11-08-2025)